

**Ks. Jan Kowalski**

## **Działalność Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Aspekt moralny**

Drugi Sobór Laterański odbyty w roku 1139 potępia używanie kuszy w walce między chrześcijanami. Wysuwa przy tym racje moralne, a nie militarne. Jego argumentacja opiera się na idei, że jest rzeczą niemoralną używanie instrumentów, których skutków nie można wymierzyć. W odróżnieniu od miecza, a nawet łuku, kusza wysłała swe strzały tak daleko, że wojownik nie może ocenić konsekwencji swego działania.

To potępienie zastosować można także do innych okoliczności. Niegdyś służyło ono do potępienia gier hazardowych. Jednak do dziedziny ekonomii światowej nie można tego postanowienia soborowego z roku 1139 zastosować. Mimo, że rozszerzenie się jej przestrzeni czyni ekonomię światową podobnie niepewną, jak gry hazardowe a jej skutki, obok niezaprzeczalnych osiągnięć, są bardziej niszczące, niż kusza.

Przyglądając się nieco bliżej, trzeba zauważyć, że gra ekonomii światowej upodabnia się bardziej do gry w pokera. Poker, jak wiadomo, jest grą w karty, gdzie hazard wiąże się ze sztuką wprowadzenia partnera w błąd.

W grze w pokera, jak w ekonomii światowej, każda z kart ma właściwą sobie wartość. Jednak wartość ta zmienia się podczas gry. Zależy od rozdania kart, ale także od kompetencji gracza, od jego sztuki zawierania przyjaźni, realnych czy zakładanych tylko i na interwencji z dobrą wiedzą.

## „Gracze” w ekonomii

Kto trzyma karty ekonomii światowej? Państwa, w zależności od ich właściwych mocy ekonomicznych, firmy wielopaństwowe, organizacje międzynarodowe i różne stowarzyszenia prywatne, gdzie chce się umieścić luźno Kościoły, organizacje pozarządowe, związki zawodowe i mafie. Brakuje na tej liście banku, elementu centralnego ekonomii, w miarę jak system światowy staje się niejasny, a zatem bardziej ryzykowny. Chodzi tutaj o Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Monetarny. Banki handlowe międzynarodowe odgrywają taką samą rolę, ale z większym ryzykiem, w cieniu tych dwóch potęg opiekuńczych.

Potępienie z roku 1139 przyciąga uwagę na bank, tego gracza ostatniego bastionu, niemniej ważnego. Bank ma bowiem za cel badanie przyszłości ekonomicznej, stawianie czoła niepewności i utrwalanie idei, jaka się rodzi z wartości monetarnej jutra. Jest to praca pełna ryzyka. Jest to praca niewdzięczna, można powiedzieć. Bowiem w przeciwieństwie do tego, co się dzieje w ekonomii światowej, jego sukcesy wymykają się, a przypisuje się mu jedynie klęski. Patrząc tylko powierzchownie, kryzys zadłużenia światowego jest tylko owocem spotkania się, współpracy chciwych bankowców i skorumpowanych pożyczkobiorców. Jest rzeczą dość naturalną, że w świecie ekonomicznym, który nie jest „przeźroczystry”, krytyka skupia się na banku. Światowy Bank jest tarczą strzelniczą. Figuruje on obecnie pomiędzy hobby, stwierdza P. Streeten w marcu 1998, w organie prasowym Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Fundusz także nie jest pozbawiony krytyki. Także banki handlowe, które pożyczają za granicę również.

Wobec złożoności ekonomicznej świata odczytywanie moralne gry banku światowego jest naglące, biorąc na zasadę decyzję Soboru Laterańskiego II z roku 1139. Rozumie się dobrze, na czym zasadza się w działaniu godność bytu ludzkiego w działaniu w świetle konsekwencji jego aktów. Ale trzeba jednocześnie pytać, jak dalece obecna sytuacja ekonomiczna nakłada na godność bankowca obowiązek stawienia czoła niepewnemu, lepiej obmyślając swe zaangażowanie. Właśnie tę sytuację krytyczną bankowca zaangażowanego w grę światową, bo tu tkwi jego godność, trzeba sprecyzować, analizując tryz stopnie ryzyka, z jakimi się spotyka.

## Zawód rozwijający świat

Zadaniem podstawowym bankowca jest udzielanie kredytu. Jest to zadanie ryzykowne, bo jego sukces zależy od dobrej woli pożyczającego i od szansy ekonomicznej. Po klęsce, po wpadce jest rzeczą łatwą oskarżyć bankiera mało przewidującego. Ale gdy bankowiec jest ostrożny, oskarża się go, że nie podejmuje ryzyka.

Bank Światowy powołany do życia 22 lipca 1944, w tym samym czasie co Międzynarodowy Fundusz Monetarny funkcjonuje w oparciu o schemat „banków handlowych” francuskich sprzed 1944 roku. Wraz z pieniędzmi własnymi złączonymi z pożyczonymi na rynkach finansowych uczestniczy się w projektach rozwoju. Chociaż jest przedmiotem ustnej krytyki, Bank Światowy jest instytucją, która najwięcej pożyczka krajom ubogim, gdy porównuje się jej aktywność, jej działania. Co więcej, pożyczka, jakiej udziela, jest najkorzystniejsza, bo jego struktura finansowa, szczególnie korzystna (jego własne kapitały stanowią 13% jego zaangażowania) pozwala mu pożyczyć na procent najwyższy. Pozwala przez to korzystać swoim klientom, bo daje pożyczkę za cenę równą kupnu + 0,5%. Liczne są przyczyny, które powodują jego klęski. Oskarża się go ogólnie, że preferuje reżimy, a nie demokracje, że lekceważy problemy ekologiczne, tzn. po drodze odstępkuje od swoich projektów.

Najczęściej cytuje się obecnie budowę zapory na rzece Narmada w Indiach. Bank światowy domagał się w roku 1991 od państwa ekspertyzy, analizy tego projektu, który przewidywał przemieszczenie wielu mieszkańców (między 200.000 a 350.000 osób). Raport wykazał, że zasolenie, zamulenie, karygodność ekologiczna tego programu dorzucona do ogromnego podniesienia się wód uchwyconych dla irygacji, nie usprawiedliwia ani kosztów finansowych, ani ludzkich. Bank Światowy, ku ogromnemu skandalowi niektórych państw z Trzeciego Świata wycofał projekt w roku 1992.

Bank Światowy uczestniczył masowo w tzw. Zielonej rewolucji i w infrastrukturach wychowania i komunikacji, usprawiedliwiając swą oficjalną nazwę „Bank międzynarodowy dla rekonstrukcji i rozwoju” (Banque internationale pour la reconstruction et le développement [BIRD]). Rolnictwo i rozwój wsi stanowią jedną czwartą jego pożyczek, energia jedną piątą, edukacja, telekomunikacja, zaopatrzenie w wodę, zdrowie także jedną czwartą, wreszcie ogólna równowaga płac 10%.

Trzeba podkreślić, że pierwszym krajem, który skorzystał z pożyczki Banku Światowego była Francja po drugiej wojnie światowej, dla Kredytu narodowego w maju 1947 roku. W maju 1960 zostało stworzone przy Banku międzynarodowym dla rekonstrukcji i rozwoju (BIRD) Stowarzyszenie międzynarodowe w rozwoju, finansowane wyłącznie z funduszy publicznych, które pożyczka krajom najbiedniejszym na procent śmieszny (0,5% na rok, na bardzo długi okres, bo do 40 lat). Wszystko to, do czego trzeba dodać, z grzeczności, jeszcze Stowarzyszenie finansowe międzynarodowe wyspecjalizowane w pożyczkach kooperatywom i przedsiębiorstwom prywatnym, stanowi z grupy Banku Światowego aktora centralnego rozwoju.

## **Wobec krytyki**

Bank Światowy angażuje się jedynie częściowo. Nie finansuje nigdy więcej niż 30% kosztów projektu. W przeciwieństwie do Międzynarodowego Funduszu Monetarnego, nie bierze nigdy na swe konto płatności terminowych. Przeciwnie, jego reputacja pozwala przyciągnąć także innych dawców. Umysły sfrustrowane podkreślają, w jak wielu wypadkach ta aktywność bankowa nie zdołała usunąć biedy. Jest to krytyka jednocześnie prawdziwa i nieprawdziwa.

Bowiem rezultat pożyczki bankowej nie zależy wyłącznie od bankowca. Bankowiec, jak wiadomo, dostarcza pieniądza, który jest elementem podstawowym wolności ekonomicznej. Rozwój, trzeba to przypomnieć, angażuje każdego człowieka i wszystkich ludzi, którzy spełniają swą wolność wewnątrz instytucji zawsze do doskonalenia.

Niektórzy uważają, że rośnie rozdziew między krajami bogatymi i krajami ubogimi. Nic błędniejszego. W krajach na drodze do rozwoju, dochód na mieszkańca wzrastał rocznie o 4,6% w latach 1965-1980, a 4% w latach 1980-1993. W krajach uprzemysłowionych procent wzrostu wynosił tylko 3,9% i 1,6%. Oczywiście, że liczba ubogich wzrasta, ale większość stwierdziła polepszenie swojego dochodu realnego. Według Raportu światowego dotyczącego rozwoju ludzkości (1993) Programu Narodów Zjednoczonych dla rozwoju (Programme des Nations Unies pour le développement (PNUD)), nadzieja na polepszenie przeciętnej życia w krajach o słabych dochodach i średnich podniosła się z 46 lat w roku 1963 do 63 lat w roku 1990. Śmiertelność dzieci spadła z 149 na 1.000 mieszkańców do 71 na 1.000. Alfa-

betyzacja dorosłych wzrosła z 46% do 65%. Za ten stan pozytywny nie jest odpowiedzialny sam tylko Bank Światowy, podobnie jak i za klęski.

Jest wiele do zrobienia, przede wszystkim ulepszenie organizacji wewnętrznej Banku Światowego. Funkcjonuje on tak trochę, jak monstrum biurokratyczne, marnotrawca i „drobiazgowiec”. Wielu oskarża go, że jest instytucją ponadnarodową, a nie demokratyczną, funkcjonującą na zasadach Kościoła średniowiecznego. Mówiąc bardziej serio, tylko dziesięć procent jego personelu znajduje się na terenie krajów ubogich. I jak to sugeruje Paweł Streeten, Bank zdobyłby wiele, gdyby naśladował Commonwealth Development Corporation (du Royanme Uni), który nie zadowala się finansowaniem projektów, ale towarzyszy przez zarządzanie przez pierwsze lata. Większość organizacji pozarządowych zrozumiało korzyść tej praktyki i nie pozwalają się już emocjonować oskarżeniami o neokolonializm.

## Niepokój początkujących

Świadomość bankierów światowych może być słusznie (prawnie) zakłócona poprzez brak równowagi między usługą długom i pożyczkami udzielonymi krajom na drodze do rozwoju. Niektóre kraje oddają wyższe sumy procentu i długu niż otrzymują w formie nowych pożyczek. Podejrzewa się tutaj jakieś niejasności, gdyż ubodzy krajów ubogich dają bogatym krajów bogatych, podczas gdy ubodzy krajów bogatych dają bogatym krajów ubogich.

Tu miesza się wiele elementów, które wymykają się w większości wypadków spod uwagi bankowca. Z jednej strony nie jest rzeczą ekstrawagancką oddawać więcej niż się pożycza, jeśli pożyczka poprzednia uprzywilejowywała wzrost, który obecnie pozwala na oddanie bezboleśnie. Z drugiej strony zmniejszanie się pożyczek tłumaczy rzadkość okazji do inwestycji. Ta rzadkość jest efektem wzrostu procentu, na jaki się pożycza. Francja zna taką sytuację na początku lat 1990 aż do roku 1997. Przedsiębiorstwa wołały się oddłużać raczej, niż inwestować. Sytuacja taka jest owocem polityki budżetowej rządów. Bankowiec ją podejmuje, choć tego sobie nie życzy. Jeśli państwo pożycza pieniądze zagraniczny, ryzykuje obniżenie kursu swej waluty. Suma do oddania jest tym wyższa, im bardziej pieniądze tego państwa traci swą wartość. To miało miejsce w roku 1997–1998 w przedsięwzięciach Indonezji i Korei.

Wreszcie brak równowagi między obsługą długów i pożyczką nową może być następstwem gwałtownego załamania się wartości pieniądza jakiegoś państwa. Zwrot pożyczek „zapisanych” w pieniądzu zagranicznym i zapłata procentów staje się zatem prohibicyjne, „zatruwając” przedsiębiorstwa i państwa, nie pozwalają im na nowe pożyczki. Kraje azjatyckie doświadczają tego bardzo mocno. Sądzi się, że takie katastrofy monetarne trzeba zawdzięczać spekulacjom. Jednak na bankach handlowych spoczywa także część odpowiedzialności. Przynajmniej tam, gdzie one rozwinęły aktywność rynku handlowego, obok ich tradycyjnego zawodu, zajęcia.

Zajęciem tradycyjnym bankowca jest pożyczanie pieniędzy. Ponieważ wielkie przedsiębiorstwa, budzące największe zainteresowanie wśród bankowców, zwracają się coraz częściej bezpośrednio do rynków kapitałowych, wobec tego banki zwracają się coraz częściej ku innemu zajęciu, do kwestii portfela (ich własnego portfela czy wśród klientów).

Polityka spekulacji, w której każdy naśladuje drugiego, aby korzystać jak on z manewru, który pozwala na umocnienie, wykopała przepaść monetarną. Ale spekulanci nie są przede wszystkim winni, bowiem oni korzystają tylko z błędów czy słabości polityki ekonomicznej. Świadectwem tego jest osłabienie polityki Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

## **Redukcja ryzyka finansowego (monetarnego)**

Założony tego samego dnia co Światowy Bank Monetarny Międzynarodowy Fundusz Monetarny (Fonds monétaire international [FMI]) miał dwa cele. Przede wszystkim służyć kasie kredytu wzajemnego, czy przeciwstawić się brakowi równowagi w momencie zachwiania się płatności krajów członkowskich. Następnie zapewnić stabilność w wymianie tzn. wartość jednej monety w odniesieniu do drugich. Cel stabilności został oficjalnie zaniechany w kwietniu 1978 (druga zmiana w statucie), w następstwie odrzucenia przez Stany Zjednoczone 15 sierpnia 1971 roku obowiązku przekładania dolara na złoto o cenie stałej. Niestalość w ten sposób uznano za oficjalną, powodując od tego czasu silne fluktuacje w wymianie i w procentach od pożyczki. Stąd postawienie na właściwym miejscu efektów finansowych przeznaczonych na pokrycie ryzyka powodowanego przez te

fluktuacje i pośrednio przez znaczny rozwój sfery finansowej międzynarodowej. Wobec „pożaru”, który niszczy część planety finansowej, bankowej, niestety są tutaj po to, aby przeszkadzać „strażakom”, a nie piromanom.

Gdy chodzi o pierwszorzędny cel Funduszu, cierpi on na słabość polityczną. Potwierdzenie może się wydawać paradoksalne w świetle wzajemnych oskarżeń przeciw warunkom narzucanym przez Fundusz krajom, które proszą o jego pomoc. Żeby dać najkrótszy argument, gdyby Fundusz miał realną władzę polityczną, czy powinien się zadowolić, zawsze zbyt późno, aby umarzać długi krajom będącym w kryzysie (blisko 23 miliardy dolarów w lipcu 1998 Rosji, co obliguje go do pożyczania w krajach najbogatszych)?

Gdyby miał tę władzę, jak sugeruje jego prezydent Michael Comdessus, ostrzegać naprzód kraje w niebezpieczeństwie i zawieszając na pewien czas płacenie długów, czyż nie byłoby przeciwne temu co jest najważniejsze, w imię ryzyka usunięcia błędów państw skorumpowanych i rozwinąć w ten sposób niebezpieczeństwo ryzyka moralnego. Ryzykiem moralnym jest uważać, że banki i państwa korzystają bez poczytalności z zabezpieczenia niesionego przez Międzynarodowy Fundusz Monetarny.

Zatem nieprzezroczyistość, niejasność, jaka otacza pracę bankierów światowych i błędy czasem kontestowane nie mogą zapominać o ich istotnej roli. Roli trudnej, że w ocenie zdolności ludzkich, instytucje, ograniczenia i polityka z konieczności zakłócają działanie.

## Bibliografia

G. DANNEELS, Belgique. Apres le „marche blanche”, La Documentation catholique 79. 94 (1997) 118–145; Economic Survey of Europa in 1996–1997, Genève 1997; J. GLUCHOWSKI, Międzynarodowe stosunki finansowe, Warszawa 1997; H. GRONKIEWICZ-WALZ, Dostosowanie polskiego prawa bankowego do wymogów Unii Europejskiej, w: Europa. Zadania chrześcijańskie, red. A. DYLUŚ, Warszawa 1998, ss. 289–297; A. KOMAR, Europejska unia walutowa, Warszawa 1993; S. LATEK, Globalizacja w Europie, Przegląd Powszechny (1998) nr 7–8 (923–924), ss. 45–57; E. PERROT, Le poker bancaire mondiale, Croise aujourd'hui (1998) nr 55, ss. 6–9; M. G. TATAŁA, Ekonomiczno-społeczna problematyka globalizacji, Społeczeństwo 8 (1998) nr 1, ss. 77–102; K. ŻUKOWSKA, Unia walutowo-gospodarcza, w: Drogi do Europy, red. J. Kranz i J. Reiter, Warszawa 1998, ss. 207–221

# FONCTIONNEMENT DE LA BARQUE MONDIALE ET DU FONDS MONETAIRE INTERNATIONAL. ASPECT MORAL

## R e s u m é

La Banque mondiale et le Fonds monétaire international sont l'objet de critiques nombreuses. Tandis qu'ils ne sont les seuls responsables ni de leurs réussites réelles ni de leurs échecs constatés.

La Banque mondiale ne s'engage qu'avec parcimonie. Elle ne finance jamais plus de 30% d'un projet. Elle ne réaménage jamais les échéances. Sa réputation de sérieux permet d'attirer d'autres contributeurs. Le résultat d'un prêt bancaire ne dépend pas exclusivement du banquier. Le banquier fournit de l'argent qui est le sacrement de la liberté économique. Et le développement engage tout l'homme et tous les hommes qui exercent leur liberté à l'intérieur d'institutions toujours à parafaire.

Le Fonds Monétaire International a deux objectifs. D'abord servir de caisse de crédit mutuel pour faire face aux déséquilibres momentanés de balances des paiements des pays membres. Ensuite, assurer la stabilité des changes, c'est à dire de la valeur des monnaies les uns par rapport aux autres.

L'opacité qui entoure le travail des banquiers mondiaux et les dérives parfois constatées ne doivent pas faire oublier leur rôle essentiel. Rôle difficile: dans l'appréciation des capacités humaines, les institutions, les réglementations et la politique troublent nécessairement le jeu.